GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 260. W Poniedziałek dnia 6. Listopada. **1843.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Już dawno przed wybuchem rewolucyi greckiéj (wewnętrznéj, jakby ją naprzeciw pierwszéj przeciw panowaniu tureckiemu wymierzonéj nazwać można) rozeszła się wieść, że nasz Poseł w Atenach, P. Brassier de St. Simon, następcę otrzyma. Słychać, że tenże sam wynurzył życzenie, aby go translokowano; podobną do prawdy, że życzeniu temu zadość się stanie, chociaż nie natychmiast, ponieważ środek takowy podobnym by był do naśladownictwa i koncessyi czynionéj teraźniejszym władzcom Grecyi. Że dwór bawarski Księcia Wallerstein na konferencyę mocarstw opiekuńczych do Londynu wysłał, uważają tu za dowód, że Bawarya radaby pojednawczych środków użyła. Jakoż gwałtem nie możnaby też niczego dokazać naprzeciw ludowi okazującemu taką nienawiść przeciw wszystkim cudzoziemcom.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 25. Października.

W uskutecznieniu Najwyższego Manifestu, z dn. 1. Czerwca b. r. o zamianie assygnat i innych papierów przedstawujących brzęczącą monetę na Bilety Kredytowe, Zarządzający Ministerstwem skarbu przedstawił Rządz. Senatowi dla opublikowania wzory takowych biletów wartości 25, 19, 5 i 3 rubli srebrnych; bilety zaś 1 rublowe przedstawione będą późniéj, po ich wygotowaniu.

Ogłoszone zostało urzędowe wyrachowanie ilości złota i platyny, wydobytéj w ciągu pierwszéj połowy bieżącego roku z kopalni i piasków tak skarbowych jak i prywatnych pasma Uralskiego. Ilość ta wynosi: z Kopalni skarbowych: złota: 69 pudów, 24 funty, 38 zołotników ½ doli; platyny 32 funty, 66 zołotników. — Z kopalni właścicieli prywatnych: złota, 99 pudów 30 funtów 21 doli; platyny, 84 pudów 21 funtów 2 zołotniki 36 doli. W ogóle, złota 169 pudów 14 funtów 59 zołotników ½ doli, platyny 85 pudów 13 funtów 68 zołotników 36 doli.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Października.

Xiążę Bordeaux powroci 14. Listopada do Londynu z podróży swéj ze Szkocyi, i zabawi tamże kilka tygodni. Powodem do téj podróży nie były żadne względy polityczne, ale raczéj porównanie socialnego stanu różnych narodów. O podróży do Irlandyi nie masz tu mowy, również jest to wiadomość zmyślona naumyślnie, jakoby xiążę miał pisać uprzejmy list do O'Connella. W miesiącu Grudniu młody xiążę zwidzi część Niemiec północnych, i wróci do Görz. — Hrabia Salvandy odjechał dziś do Turynu. Hr. Bresson pozostanie tu jesz-

cze czas niejaki, nim odjedzie do Madrytu. — Przy wczorajszym przeglądzie wojska, gdzie Królowi Francuzów przedstawiały się niektóre regimenta opuszczające garnizon paryzki, zabroniono przystępu publiczności.

Z dnia 27. Października.

Zapewniają, iż reprezentacya narodowa, stósownie do Karty jeszcze przed upłynieniem Grudnia się zgromadzi, chociaż doświadczenie już wiele razy dowiodło, iż ostatnie dni starego, i pierwsze nowego roku zawsze całkiem stracone dla działań parlamentowych.

Do arcybiskupa w Lugdunie przyłączył się biskup z Chalons ze zdaniem, iż kościół ma prawo, i jego jest obowiązkiem uczniom swoim niepozwalać uczęszczać do tych zakładów naukowych, w których uczą filozofii nie katolickiéj. Można przewidzieć naprzód, iż i inni biskupi przystąpią do zdania tego, mówią nawet o mającéj nastąpić w tym względzie demonstracyi imieniem całego kościoła francuzkiego.

Na dziedzińcu kościoła Notre-Dame postawiona będzie piramida z granitu, jako w środkowym punkcie, od którego rozchodzić się będą wszystkie wojskowe gościńce. — Naokoło Paryża, a mianowicie zewnątrz muru obwodowego, ma być urządzona powietrzna kolej żelazna, która łączyć będzie z sobą różne koleje żelazne.

P. Beranger, nasz poeta narodowy, wrócił do Paryża w dobrem zdrowiu.

Znajduje się tu obecnie 5 czy 6ciu Irlandczyków, którzy na żądanie Posła angielskiego ściśle przez policyę są strzeżeni.

Drukarnia królewska zatrudnia w téj chwili przeszło 300 pracowników i 2 maszyny parowe, drukujące mnóstwo dokumentów, które Izbom mają być rozdane.

Dzienniki urzędowe zawierają tekst zawartego w dniu 28. Sierpnia traktatu handlowego i żeglugi między Francyą i Sardynią, którego ratyfikacye wymienione zostały w dniu 27go Września. Traktat ten obowiązuje na lat 6, po upływie których, bez sześcio-miesięcznego naprzód wymówienia, jeszcze na jeden dalszy rok jest ważny, i t. d. — Pod tąż samą datą, także na 6 lat, i z temi samemi warunkami przedłużenia, zawarty został zarazem układ względem zapewnienia własności literackiéj i artystowskiéj w obudwóch nawzajem krajach. Nawet tłómaczenia ulegają karze oznaczonéj za przedrukowanie, jeżeli autor oryginalnego dzieła zapowie przy jego wydaniu tłómaczenie w przeciągu roku. To stosuje się i do tłómaczeń dzieł nie w tych dwóch krajach drukowanych, wyjąwszy tylko tłómaczenia w językach, które nie są językami tych dwóch krajów. I o sztukach teatralnych zachowane będą prawa, jakie w kraju obowiązują. Wyjątki tylko z dzienników czyli pism czasowych są dozwolone przy zacytowaniu źródła. Przedaż przedruków za granicą uskutecznionych jest również zabronioną.

Fałszowanie win w południowéj Francyi kolosalnie się rozszerzyło. Z początku domięszywano wody, ale późniéj fabrykowano zupełnie nowe wina, w których prócz nazwiska żadnego nie ma wina, tylko soki z owoców i różne ingredyencye częstokroć szkodzące najmocniejszemu zdrowiu. Uorganizowany był cech fałszerzy wina, który zajął główne siedlisko w Rouen, zkąd szczególniéj do Paryża najlepsze robiono interessa. Nakoniec zwrócono uwagę rządu, który też kazał jednę piwnicę w Bercy zrewidować i znajdujące się tam zapasy zfałszowanego wina zabrać. Ale że należało dojść do głównego źródła zkąd to złe wychodziło, naczelnik biegłych rządowych rewizorów, udał się sam do Rouen, gdzie właśnie do 2000 kuf skonfiskowano.

Dnia 13. b. m. przybył do bagno (więzienia) w Tulonie były Bej Tlemceny, który za morderstwo przez królewski sąd w Algierze skazany został na dożywotne więzienie na galerach. Zdybał on był francuzkiego oficera od kwarantany u jednéj z swych żon i bez ceremonii uciął głowę winnemu, aby nasycić swą zemstę.

Były polski General Roman Sołtyk dnia 24. m. b. umarł w St. Germain en Laye.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Października.

Królowa zwiedziła dnia wczorajszego gmachy i zakłady uniwersytetu Cambridge, i była przytomną promocyi swego małżonka Księcia Albrechta na Doktora. Uroczystość ta odbyła się z wielką okazałością; po mowie łacińskiéj mianéj przez Pana Orika, odziano Księcia purpurową togą doktorską, a Wicekanclerz uniwersytetu odebrał od niego przysięgę, jako od Doktora prawa. Po skończeniu téj uroczystości Królowa opuściła salę senatu wśród okrzyków »Vivat Regina« i zwiedziła muzeum geologiczne, bibliotekę i kollegium królewskie.

Wielki Książę Michał powrócił z podróży swojéj ze Skocyi, i zamieszkuje Hotel Mivarta.

M. Chronicle zawiera następujący rys życia zmarłego niedawno Generała Campbell: »Rozpoczął on zawód wojskowy w 77 pułku w Indyach, gdzie odbył kampanie pod panem Abercromby i Margr. Cornwallis, i gdzie miał

udział w wypędzeniu Hollendrów z Cochiny na pobrzeżu Malabaru i wyspy Cejlon, oraz w bitwach z Tippo-Saibem i w zdobyciu szturmem Seringapatamu. Później pod Wellingtonem wojował na półwyspie Pirenejskim, został 1821 r. Pułkownikiem 38 pułku, wrócił do Indyów, i w roku 1824., za wybuchnięciem wojny przeciw Birmanom, powierzone miał sobie dowództwo nad wysłaną tam angielską siłą zbrojną. Miejscowość nakazywała mu potrzebę użycia samych tylko europejskich żołnierzy, gdyż Spahy nie zdatni byli do tego rodzaju wojowania. Campbell miał pod swemi rozkazami 10 pułków europejskich, które atoli wkrótce bardzo się przerzedziły przez klimat, trudy i niedostatek. Z tą siłą bojową wtargnął w głąb kraju, a po trzech walnych bitwach z 70,000 Birmanów, — którzy walcząc za swemi zarębami, wszędzie mogli się do swych posiłków cofać i każdą stratę szybko zastępować, — po 2letniej wojnie utorował sobie drogę aż na 30 mil ang. od stolicy Umerapra, o 700 mil angiel. do punktu wkroczenia, i tu prosili Birmanowie o pokój pod warunkami, jakie im dowódzca angielski zadyktuje. Obie Izby parlamentu uchwaliły dla walecznego oficera podziękę, a po powrocie do Londynu otrzymał, prócz tytułu Baroneta, najwyższe wojskowe odznaczenie, order Łaźni. Zakończył wojskowy zawód jako Namiestnik i dowódca wojsk w Nowym Brunświku, któreto urzędy w bardzo krytycznym stanię, powstania kanadyjskiego, z zupełnem rządu piastował zadowoleniem.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 16. Października.

Mianowanie pana Bresson Posłem francuskim przy dworze tutejszym, jest tu już wiadome.

W przeciągu krótkiego czasu utraciła Hiszpania dwóch w kraju znakomitych mężów, Hrabię Toreno i Hrabię Ofalia; pierwszy znany był w Europie jako mówca, polityk i dziejopis, drugi jako znakomity dyplomatyk. — Także w tych dniach zakończyła tu życie Hrabina Trastamara, Księżna Montemaru, wkrótce po swym powrocie z Francyi. Słynna ona była nietylko z piękności i przymiotów umysłu, ale też z usług politycznych, jakie świadczyła moderadom; ona to w nocy z dn. 7. Paźdz. 1841. r. ocaliła życie Generałowi Concha, bratu Generała Cordoba i kilku innym nieszczęśliwym, ukrywszy ich przez niejaki czas w swojém mieszkaniu; ona także nadzwyczajnemi środkami usiłowała ocalić od śmierci nieszczęśliwego Generala Diego Leon. Zawsze była otwartą nieprzyjaciołką Espartera i umiała godność swoją naprzeciw niego zachować. Dla tego też pogrzeb jéj był tak wspaniały, jakiegośmy od wielu lat nie widzieli.

Z dnia 20. Października.

Ministrowie zwołali wczoraj najznakomitszych członków Kortezów, oraz i kilku innych znakomitych mężów, aby się z nimi naradzać nad formalnościami, z któremi ogłoszenie pełnoletności Królowéj nastąpic ma. O wypadku tych narad nie słychać nic pewnego, zdaje się, iż się chcą doczekać przybycia Pana Olozagi, aby stanowcze uczynić postanowienie. Senatorowie i Deputowani należący do dawnego umiarkowanego stronnictwa, nie tworzący jednakże większości w Izbach, wynurzają zdanie, że Królowa w moc znanéj, w pałacu w obec dworu, wyższych urzędników i ciała dyplomatycznego odbytéj uroczystości już pełnoletnią ogłoszona została, ministrowie powinniby więc tylko wezwać Stany, aby oznaczyły dzień, w którymby Królowa w obec reprezentantów narodu konstytucyę zaprzysiądz i na czele rządów stanąć miała. Te osoby więc oświadczenie pełnoletności Królowéj za spełniony fakt poczytują, któremu tylko na prawnéj formalności promulgacyi zbywa. Opierają się więc wszelkiéj poprzedniéj dyskussyi parlamentowéj, wyjąwszy takiéj, któraby się tyczyła dnia zaproszenia Królowéj do Izby dla wykonania przysięgi.

Z wielkim tylko wstrętem wspominam o pogłosce, obiegającéj tu témi dniami i wzmiankowanéj nawet w niektórych gazetach tutejszych, ale wymyślonéj zapewne przez nieprzyjaciół kraju. Głoszą, że odkryto spisek uknuty na życie młodéj Królowéj, w skutek czego straż w pałacu podwojono. Chociaż zapamiętałe stronnictwo wszelkich się chwyta środków, aby konieczność nowéj Regencyi sprowadzić, to jednak i najzawziętsi przeciwnicy onego nie są upoważnieni do domysłu, na który uczucie każdego dobrze myślącego człowieka się wzdryga. Ręka boska, która opuszczone i wszelkiéj pomocy pozbawione dziecko Królewskie przez wszystkie burze niedoletności szczęśliwie przeprowadziła, i nadal zapewne je zasłaniać będzie. Zresztą przejeżdżała się Królowa wczoraj po ulicach stolicy w otwartym pojeździe, a dzisiaj wieczorem będzie w teatrze przytomną.

Z Paryża, dnia 27. Października.

Potwierdza się wiadomość, że Prim Geronie dnia 28. zezwolił na sześciodniowe zawieszenie broni, w którym to czasie przekonać się mają o prawdziwym rzeczy stanie w Barcelonie i Fi-

gueras. Oficerowie wysłani do Figueras przybyli tamże 19., i starali się zbadać usposobienie umysłów w całéj téj okolicy. Prim czeka podobno niecierpliwie, aż czas zawieszenia broni upłynie, zamyślając silnie natrzeć na Geroną, jeśli się tymczasem nie podda. Nie zasługuje zapewne na wiarę pogłoska, jakoby d. 20. kapitulacyą zawarto.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 26. Października.

P. Severin, Poseł rossyjski przy dworze naszym, podług powszechnéj pogłoski niebawem po nadejściu pierwszéj wiadomości o rewolucyi greckiéj wyjechał był na wieś do znajomego swego, szlachcica bawarskiego. Wszakże dowiedziano się, że to tylko były pozory; P. Severin bowiem do Petersburga wyjechał. Że Katakazi w ścisłych z nim zawsze zostawał stósunkach, powszechnie tu wiadomo; dla tego też ważne zapewne miał pobudki do podróży swéj do Rossyi.

W ł o c h y.

Z Paryża, dnia 23. Października.

Od kilku dni dzienniki paryskie zajmują się wiadomością o zbrojnéj interwencyi Austryi we Włoszech. Wiedeński korrespondent niemieckiéj powszechnéj gazety, i drugi niemieckiego frankfurtskiego dziennika, którzy zapewne obydwaj jedną i tąż samą są osobą, chcą wiedzieć, iż 4000 Austryaków ma stać na rozkazy rządu papieskiego, i że Hr. Radecki odebrał rozkaz z Wiednia, by wzmiankowane wojsko posiłkowe bez zwłoki przez rzekę Po przeszło. Następujące zajście, o którém wspomina Messagiere Modenese, może służyć za dowód, jak często proste rzeczy koślawione bywają. Książę Modeny życzył sobie, by w tegorocznich manewrach jesiennych wojska jego miała także udział jedna dywizya wojsk austryackich. W skutek tego Hrabia Radecki za pozwoleniem rządu swego dał rozkaz, by dywizya jedna składająca się z 6000 ludzi, zajęła stanowisko na lewym brzegu rzeki, gdzie na dwa dzieli się ramiona. — Dnia 27. t. m. wzmiankowana dywizya austryacka wkroczyła w dwóch kolumnach w granice Modeny, gdzie pod dowództwém Księcia kilka manewrów wykonała. W kilka dni potém wojska austryackie wróciły na swe dawne stanowisko, i na tém skończyła się mniemana interwencya Austryi.

Z Turynu, d. 19. Października.

Książe Schwarzenberg, nadzwyczajny poseł Cesarza Austryi przy dworze naszym, miał dnia wczorajszego prywatne posłuchanie u Króla naszego, by mu wręczył odpowiedź swego Monarchy tyczącą się starania Księcia Eugeniusza Sabaudzko-Carignan, o rękę Arcy-Księżniczki Maryi Karoliny, córki Wicekróla Lombardzko-Weneckiego.

Książe Aumale syn Króla Francuzów przybył dnia wczorajszego do stolicy naszéj, i zajął przeznaczone sobie pokoje w pałacu Carignan. Książe ten zabawi między nami cztéry do pięciu dni. Wielki przegląd wojska odbędzie się na cześć jego.

Z Genui dowiadujemy się z żalem, iż Kardynał Alexander Giustiniani w dniu 11. t. m. z tym się rozstał światem. Urodził on się w Genui dn. 3. Lutego 1778., a dn. 30. Września 1831. był odziany purpurą.

G r e c y a

Z Monachium, dnia 29. Października.

Kolokotronis przybył tu wczoraj rano z Tryestu, ale niestety! — nie jako goniec, ani z missyą do N. Króla naszego, lecz jako wygnaniec. — O przyczynach wywołania go z kraju krążą różne podania; był on zapewne w oczach teraźniejszych władzców Grecyi zbyt lojalnym.

T u r c y a.

Z Paryża, dnia 26. Października.

Podróżni, którzy cotylko z Persyi powrócili, smutny kreślą obraz obecnego położenia tego kraju. Finanse tegoż kraju są w najokropniejszym stanie, armia jest tylko zbieraniną nicponiów i hultajstwa wszelkiego rodzaju, w łachmanach, bez karności i zupełnie niezdolna do odparcia jakiéjkolwiek zaczepki. Kilka regimentów tureckich z artyleryą grasowały po całym kraju bez przeszkody. Tymczasem toczyły się ciągle układy w Erzerum pomiędzy pełnomocnikami tureckimi a perskimi, i jak się zdaje, pociągną się bez końca, a to w skutek coraz nowszych trudności, które pełnomocnik perski wyszukiwać umie, a których istotnym powodem być mają intrygi jakiegoś państwa. Szach sam pokazuje się mniéj więcéj skłonnym do wojny, ale położenie jego skarbu i całego kraju nie dozwala mu téj chęci zadosyć uczynić. Pominął także sposobność przedsięwzięcia wojny przeciw Turcyi, jaka mu się nastręczała po rozlewie krwi w Kerbellach, przez co ogromne powstało było oburzenie wśród całego narodu perskiego. Religijne wyobrażenia Persów obrażono krwawém postępowaniem Baszy bagdadskiego z przedmiotem czci ich, a to tak potężnie owładnęło umysły wszystkich, że powszechny głos narodu był za tém, aby Turkom natychmiast wojnę wydać, a rząd stawa-

jąc na czele, byłby tylko powszechnemu odpowiedział życzeniu. Byłoby mu wtedy łatwo było skorzystać z téj chwili uniesienia i porwać cały naród do walki narodowéj, pomyślny skutek obiecującéj. Ale Szach nie miał tyle zręczności, aby skorzystać z usposobienia swoich poddanych, a odtąd zapał ich tak dalece ostygł, iż nawet na pomoc ich liczyć jest trudno. Względem Oficerów francuskich jednak, którzy byli w służbie Szacha, a teraz opuściwszy ją do Konstantynopola przybyli, postąpił sobie tenże bardzo dobrze, a na dowód zadowolnienia swego z wyświadczonych sobie usług, ofiarował im przy pożegnaniu znaczne podarunki. Dla tego też Oficerowie ci unoszą się w pochwałach Szacha.

W górach kurdystańskich zamieszkała była od wieków sekta Chrześcian nestoryańskich, którzy czuwając pilnie nad swą niepodległością, umieli z miejscowości gór swoich korzystać ku usunięciu się z pod władzy tak perskiéj jak ottomańskiéj. Obadwa te mocarstwa rościły sobie z kolei prawo do téj gminy, ale dla niedostępności miejsca ich zamieszkania nigdy prawa tego nie dochodziły. Ale teraz oświadczyła Porta na konferencyach w Erzerum, że nie ścierpi dłużéj, aby jéj ktoś prawa tego zaprzeczał, a Basza bagdadzki otrzymał rozkaz zwierzchnictwu Sułtana wyrobić posłuszeństwo. Widział jednak Basza, że niepodobieństwem jest walczyć z Nestoryanami wojskiem regularnem, i dla tego innego chwycił się środka końcem wypełnienia danego mu polecenia. Zebrał on bandy tułających się kurdyjskich rozbójników, którzy z czterech różnych stron wkradli się do siedzib nieszczęśliwych Nestoryanów, i po krótkim oporze wszystkich prawie wycięli. Kobiety i dzieci rozesłano po całéj Azyi do niewoli.

W Turkach widać w ogóle od niejakiego czasu nieprzyjazną i coraz mocniejszą reakcyą naprzeciw Chrześcianom. Ze wszech stron dochodzą wiadomości o naigrawaniach i krzywdach zadawanych tym, którzy pod jarzmem ich nie żyją, o prześladowaniu Rajasów. Zdaje się nawet, jakoby władze nieszczęsnemu temu kierunkowi umysłów sprzyjały, a lud nędzą swoją zniecierpliwiony mścić się chce na Europejczykach, w których upatruje sprawców reformy, a zatém też sprawców całego nieszczęścia. Fanatyzm, który od niejakiego czasu zasypiać się zdawał, budzi się znów na dobre.

Po tylu klęskach i nieszczęsnych wojnach stracił był naród uczucie swéj mocy i godności; zdawało mu się, że całą materyalną potęgę stracił na zawsze. Ale świeża organizacya wojska wykonana przez Riza Baszę, który wszystkich ludzi do broni zdatnych uzbroił, wyprowadziła przed oczy narodu 150—200,000 żołnierza dobrze uzbrojonego, zaopatrzonego we wszystko, popartego znaczną siłą artyleryi. Imponujące to rozwinięcie sił narodowych, o czém nikt już nie myślał nawet, wzbudziła znów w Turkach dość wielkie zaufanie do swéj potęgi, którą teraz w dziwnéj objawiają dumie i wrodzonéj wzgardzie ku temu wszystkiemu, co nie jest muzułmańskiem. Ztąd to pochodzą krwawe owe wypadki, o którycheśmy wyżéj nadmienili, jako też pretensye, które sobie Porta względem mocarstw europejskich rościć zaczyna. Niedawno temu oburzył się rząd o to, że z powodu okrutnego zamordowania owego Ormianina Poseł angielski okrucieństwu temu zapobiegać się ośmielił, a teraz zastrzegł sobie, aby się nikt na przyszłość do spraw jego wewnętrznych nie mieszał. Albowiem Wielka Rada Porty postanowiła na jednem z ostatnich posiedzeń, że odtąd żadnemu zagranicznemu Konsulowi i Agientowi handlowemu Beratu czyli Exequatur nie udzieli bez wtrącenia dotąd nieużywanéj klauzuli: »aby się pod żadnym warunkiem do wewnętrznych spraw kraju nie mieszał.« Celem tego jest odjęcie prawa reprezentantom mocarstw chrześciańskich czynienia wniosków swoich, ilekroć religia, moralność i ludzkość przez despotycznego jakiego Baszę lub urzędnika nadwerężone zostaną. Dla tego też posłowie mocno się téj nowości oparli, i zapewne w tym względzie nie ustąpią.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z New-Jorku, dnia 21. Września.

Dnia wczorajszego delegowani ze wszystkich części unii, pod przewodnictwem pana Roberta Tyler, syna Prezydenta Stanów Zjednoczonych, odbyli pierwsze swoje zgromadzenie dla utworzenia wielkiego narodowego konwentu repealskiego.

Z Mexyku nadeszła tu wiadomość o bliskiem wznowieniu kroków nieprzyjacielskich między Jukatanem i Mexykiem. Wysłani z Jukatanu Kommissarze pokoju, po zerwaniu układów przybyli do Vera-Cruz, w celu odpłynienia z powrotem do Jukatanu.

Z Hajti, a mianowicie z Aux-Cayes donoszą, że Salemon i jego obadwaj synowie, przywódcy murzynów powstańczych w San-Domingo, poddali się Generałowi Lazare, i zapewne w Port-au-Prince przed sądem stawieni będą.

Rozmaite wiadomości.

ZAŚLUBINY z MORZEM.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy.)

Zgromadził około siebie służbę, przyrzekł wielką nagrodę, ktoby odkrył ślad Giovanny, i sam bez zwłoki puścił się w pogoń.

Malapiero tymczasem odprowadził uchodzących do portu, a gdy już odpływający okręt gnany pomyślnym wiatrem, ujrzał na morzu, powrócił do pałacu przyjaciela swego, aby go w téj okropnéj chwili ustrzegł od rozpaczy. Lecz go nadaremnie wszędzie szukał, wszędzie dopytywał, nigdzie go znaleść nie mógł. Dopiéro gdy po długiém śledzeniu, znowu do portu powrócił, dopytał się téj smutnéj wieści: że Zijani, uwiadomiony o ucieczce Giovanny, najawszy najlotniejszą galerę, pognał z największym pośpiechem za uchodzącą. W myślach zatopiony, szczerze zajęty szczęściem swego przyjaciela, ubolewając nad nieszczęśliwą jego namiętnością i nieudolnością zwalczenia słabości serca, wrócił Malapiero do miasta.

Jakże nieskończenie długą na rozbujałych falach morskich, była noc dla niecierpliwego żeglarza! Nawet skrzydło-lotny wichr, który na wyścig z myślą łódź pędził, zdawał mu się być za leniwym! Ale jakaż radość nie przejęła duszy jego, gdy o świcie poranku, w złotym blasku dnia młodego, miłością zaostrzoném okiem, na dalekiéj wod przestrzeni dojrzał biały żagiel okrętu! Na radośny wykrzyk jego, podwoili wioślarze swoje usiłowania. Wiatr jakby idąc w pomoc tęsknocie kochanka, zadął potężnie w żagle, a galar szybkością strzały przerzynał szumiącę fale. Wkrótce wybłysnął okręt z zamroki, i stanął przed ich oczami w całéj swéj postaci. Na pokładzie w białéj, rannéj szacie, ujrzał Zijani swą ubóstwioną Giovannę, ale nie dojrzał jéj trwożnych skinień, które dawała mu w oznakę, aby się oddalił i opuścił ją na wieki! Gdy już galera dogoniła uciekających, a Zijani z otwartémi ramionami chciał pospieszyć na pokład okrętu, w téjże chwili Giovanna nań drżącym głosem zawołała:

»Wstrzymaj się Zijani! Wejdź w siebie i pomniéj, czego ojczyzna po tobie wymaga! Jéj prawa są świętsze niż wszystkie związki! Zaklinam cię na miłość naszę, usłuchaj jéj głosu!«

»Przeklęctwo rzeczypospolitéj!« zagrzmiał młodzieniec piorunu głosem. »Pogardzam tym ludem, co naszą czystą miłość potępia!« —

Ani prośby kochanki ani złorzeczenia starego Daponty nie mogły uspokoić rozpaczającego; młody zapaleniec z nieugiętą zaciętością obstawał przy prawach swoich. Na ten widok wyższe męztwo rozpłomieniło łono bohaterskiéj dziewicy, silnym i donośnym zawołała głosem:

»Zaślepieńcze! Chceszże przemocą skalać czystą miłość naszę? Nieszczęśliwy! Upamiętaj się! Jeżeli dłużéj jeszcze będziesz domagał się w szale twoim posiadania mojéj osoby, w tém zimném łonie bałwanów morskich będę szukała ochrony przed tobą!«

»Nie bluźń Giovanno, tyś moją, ty do mnie należysz!« wrzasnął Zijani prawie od zmysłów odchodząc, »żadna potęga świata nie zdoła rozerwać tych węzłów, które nasze serca skojarzyły!«

Na te słowa posiwiały ojciec, rzucił się z gołym mieczem na natrętnika, nie dozwalając mu na okręt wstępu.

»Stój Zijani! Stój powiadam, albo z mojéj ręki trupem padniesz! — Ojciec broni córki swojéj!«

Tu Zijani od zmysłów odchodząc, rozpaczą owładnięty, uderza bez najmniejszéj uwagi na swego przeciwnika. Zacięta wszczęła się między nimi walka. Giovanna widząc płynącą krew ojca i narzeczonego, z płaczem i wykrzykiem przestrachu, rzuca się między obu, błaga i zaklina, ale nadaremnie! Głos jéj znikał przy szczęku mieczy. Od ojca i narzeczonego na bok odtrącona, spieszno się namyśla i ostatniego chwyta środka. Lekkim co żywo opasuje się powrozem, spieszno uwiązuje u drugiego końca kotwicę, i tak występując na czoło pokładu, woła donośnym, uroczystym głosem: »Żegnam cię Zijani! Żegnam cię na wieki! — Umieram za ciebie! Ojcze, pobłogosław twéj córce! Niech Bóg lituje się méj duszy i czuwa nad Wenecyją!«

Jeden skok — a już się pod nią rozstąpiło morze — biała, migocąca sukienka bohaterskiéj dziewicy zaigrała chwilkę z spienionemi falami, ale wnet ją głęboka przepaść w odwieczne pochłonęła otchłanie! — Przeciwnikom strachem przejętym wyleciała broń z ręki, a czeladź okrętowa na ten widok stała strętwiona! Zijani chciał się rzucić w bezdno morskie, ale go przemocą wstrzymano. Okropnym, przeraźliwym żalem wzywał obecnych do jéj ratunku, ale Daponte i temu przeszkodził. »Niech w spokoju spoczywa! Wenecyja w wiecznéj będzie ją mieć pamięci, a jéj piękna śmierć za ojczyznę, zmaże moję winę!« rzekł zimnym, uroczystym głosem i osłupiały wpatrzył się w morze! — Zijani widząc wszelkie niepodobień-

stwo ratunku, padł jak nieżywy na ziemię, a oba okręty jakby orszak pogrzebowy powracały zwolna do Wenecyi.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Gabinet figur woskowych jedyny w swoim rodzaju na całym świecie, jest własnością Pani Tussand w Londynie, która oprócz głów Herberta Robespierra i innych bohaterów rewolucyi francuzkiéj, posiada wiele pamiątek po Napoleonie. Są one wszystkie w jednéj ustawione sali, która ma napis: The shrine of Napoleon or the golden Chamber. Tu widzieć można między innémi dokładnie naśladowane polowe łóżko żelazne Napoleona, takiż sam materac i poduszkę, na któréj w ostatnich latach spoczywała głowa Napoleona marząca o tém, co zaszło, dopokąd do snu wiecznego złożoną nie została. Na temże łożu leży ciało Napoleona z wosku, z tym samym wyrazem twarzy, jaki miał na katafalku na wyspie św. Heleny, na nim jego ulubiony zielony surdut szaserów, nogi okrywa mu stary, wypłowiały płaszcz żołnierski, ten sam, który miał na sobie pod Marengo, który zapisał był swemu synowi, a który potém z domu Longwood niesiono za trumną do grobu. Od téj chwili, kiedy Napoleon uczynił swoję ostatnię wolę, upłynęło już 22 lat. Ileżto zmian w tak krótkim przeciągu! Syn Napoleona w grobie, zwłoki Cesarza w domu Inwalidów, a płaszcz z pod Marengo, okrywa nogi wizerunku jego w gabinecie figur woskowych. Nie słusznież nazwaliśmy ów gabinet najciekawszym na całym świecie? Tamże znajduje się także pamiątka po żywym Napoleonie — ząb, który mu lekarz O'Meara na wyspie św. Heleny wyjął.

Odrodzenie się Egiptu we względzie umysłowym. — Przed dwudziestą dwoma latami, gdy Napoleon przepowiadał: że oświata lotem orła całą ziemię w około obleci, nie miał Mehmed-Ali na swoim dworze żadnego krewnego, któryby czytać umiał, a zadziwiające wynalazki i odkrycia oświeconéj Europy, były podówczas dla Egipcyan tajemnicą. A teraz zaledwie od owéj chwili dwa dziesiątki lat upłynęło, mają Egipcyanie swoich własnych krajowców inżynierów, strategików, naturalistów, lingwistów, którzy na uniwersytetach francuzkich nauki pobierali. Niedawnémi czasy przesłał minister publicznego oświecenia w Egipcie Edhem-bej, marszałkowi Soultowi dla biblioteki w Algierze, następujące dzieła w arabskim języku, które z pod jego własnego pióra wyszły, jakoto: Jeometryę Legendre, analityczną jeometryę Tobiasza Mayer, popularną jeologiję, historyę francuzkich królów i owoczesnych kalifów i historyę Karóla XII., króla szwedzkiego, przez Woltera.

Największy lodowiec na kuli ziemskiéj. — Zdumiewamy się czytając o obszarach wiecznym śniegiem zasłanych, które się w Alpach na kilka mil rozciągają. Cóż dopiero powiemy o odkryciu Kapitana Ross na południowym biegunie w kraju Wiktorya. Tenże podróżnik pisze, że całe wybrzeże tego kraju jest jednym lodowcem na 200 stóp prostopadłéj wysokości, jak się zaś daleko rozciąga, dotąd jeszcze nie wiadomo, z tego atoli można powziąć wyobrażenie, że Kapitan Ross, 230 mil morskich wzdłuż tego lodowca odbył, nie dotarłszy do tego miejsca, gdzie się on kończy. Tenże podróżnik donosi także, że olbrzymie, na milę długie odłamy, odłączają się od tegoż lodowca i lecą w morze. W kraju Wiktorya jest wulkan, którego lejek 12,000 stóp po nad powierzchnią morską się wznosi, i z którego słupy ogniste i dymu do dwóch tysięcy stóp wysokości się wzbijają. Cała formacya tego kraju, okazuje wulkaniczny początek téj ziemi.

Adwokat jakich mało. — Banda rabusiów dostała się w ręce sprawiedliwości. Jeden z tychże poruczył obronę swoję pewnemu adwokatowi, który słynął z poczciwości i prawości charakteru, témi oto słowy: »Nie chcę utrzymywać, żem niewinny, byłbym zaś głupi, gdybym się przyznawał do winy; chodzi mi tylko o to, aby się moja głowa ostała na karku; jeżeli panie tego dokażesz, przyrzekam ci 20,000 franków; na kilka lat więzienia przystaję, i przyrzekam, że po odbytej karze będę uczciwym człowiekiem.« — I w saméj istocie adwokat wymową swoją dokazał tego, że gdy spólnicy rabusia, poczęści śmiercią poczęści dożywotniém więzieniem ukarani zostali, on sam tylko miał ponieść karę pięcio-letniego więzienia. Uradowany rabuś takim wypadkiem, padł przed adwokatem na kolana i chciał się uiścić z przyrzeczonéj sumy. Ale adwokat odparł: »Miłość bliźniego jedynie kazała mi cię bronić, nie chcę przyjąć pieniędzy, które się może rabunkiem lub mordem w twoje dostały ręce. Jeźli mi chcesz okazać wdzięczność, wymień tych nieszczęśliwych, których pokrzywdziłeś a ja im wrócę zrabowane pieniądze.« — Złoczyńca zawstydzony taką spaniałomyślnością, nie tylko że dopełnił życzenia adwokata, ale dodał jeszcze do przyrzeczonéj sumy 3,000 franków, które był ukrył, a adwokat, który sam był nie-

majętny, i miał liczną rodzinę, odesłał bezimiennie wszystkie te pieniądze, komu się należały.

Lunatyk. — Courier Dumfries, umieścił następujący szczególny wypadek: »Dwaj chłopcy wracając z pola po nad brzegiem morskiém i dostawszy się na skałę nadbrzeżną, ujrzeli w odległości na trzydzieści prętów na niedostępném urwisku skały gniazdo wron morskich. Jeden z nich chciał młode zabrać, ale na żaden sposób nie mógł się do niedostępnego dostać gniazda. Markotny więc, że mu się nie powiodło, wraca do domu i kładzie się spać; lecz we śnie zajęty témi ptakami wstaje, idzie prawie nagi, bo tylko w koszuli, pół mili angielskiéj, na owo miejsce, gdzie ujrzał wronie gniazdo, przebywa szczęśliwie wszystkie zawady, spina się po stromych urwiskach, i tą samą drogą wraca napowrót z swoją zdobyczą. Nazajutrz, gdy się przebudził, jakże się zdziwił, gdy ujrzał nogi ze skóry odarte, ręce zakrwawione, kolana zbite. Na zapytanie swego towarzysza, coby tego było przyczyną, odpowiedział, że mu się śniło, iż chodził do wroniego gniazda. Jakoż w istocie złapane ptactwo poświadczyło, iż lunatyk wykonał tę nocną niebezpieczną wycieczkę. (Z Rozm Lw.)

Polecam niniejszém mój bardzo znaczny skład towarów złotych i srebrnych z nadmienieniem, iż zwiedziwszy osobiście najnowszy walny jarmark w Lipsku, posiadam najmodniejsze tego rodzaju towary.

Rudolf Baumann, złotnik, w rynku Nr. 90. w domu Pani Radeckiéj.

Aukcya koni i porządków zaprzęgowych.

We wtorek, dnia 7. Listopada przed południem o godzinie 11téj mają na tutejszym placu działowym trzy urodziwe konie, z których dwa są dobréj rasy, trzeci zaś jest po ogierze królewskim, wszystkie trzy maści ciemnogniadéj, wzrostu 1 do 2 cali, 7 do 8 lat stare, bez wad ze zdrowemi kośćiami, tudzież lekkie węgierskie chomąty, za gotową zaraz zapłatą w Pruskiéj grubéj monecie najwięcéj dającemu publicznie być przedane.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Wielka aukcya Szampańskiego wina.

We wtorek dnia 14. Listopada zrana o godzinie 10téj odbędzie się w tutejszym Król. pakhofie na rachunek francuzkiego domu kupieckiego publiczna przedaż 20tu kist najlepszego prawdziwego musującego Szampana partyjami po 25 butelek lub kistami po 50 butelek, równie jak 3 okseftów przedniego wina St. Julien, tudzież 2 kist tabaki Holenderskiéj (Presstaback), najwięcéj ofiarującym za gotową zaraz zapłatę w Pruskiéj monecie.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Pierwszą nadsyłkę prawdziwie świeżego tegorocznego **astrachańskiego kawiaru**, tudzież najprzedniejszéj rossyjskiéj herbaty pecco, perełkowatéj i karawanowéj otrzymał

handel Siekieszyna
ulica Wrocławska № 7.

Zupełnie wyprobowany sposób, szare i czerwone włosy w 20 minutach czarno lub brunatno ufarbować, poleca

Klawir, Nr. 14. na Wrocławskiéj ulicy.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 2. Listopada 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	$102\frac{5}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$88\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	102	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	102	—
» » W. X. Poznańsk.	4	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{1}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{3}{8}$	$103\frac{7}{8}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	$11\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	156	155
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	178
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	$145\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	74	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$94\frac{3}{4}$	$94\frac{1}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	73
Obligi upierw. Reńskie	4	$96\frac{1}{2}$	96
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$127\frac{1}{2}$	$126\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	111	110
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* .	—	—	118
» » dito *Lit. B.* .	—	—	118
» » Magdeb.-Halberst	4	$114\frac{1}{2}$	$115\frac{1}{8}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 29. Paźd. do 4. Listop.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
29. Paźd.	+ 0,7°	+ 9,4°	28 = 0,0 =	Południ. w.
30. »	+ 3,0°	+ 10,8°	27 = 11,8 =	dito
31. »	+ 2,1°	+ 11,7°	28 = 0,0 =	dito
1 Listp.	+ 5,0°	+ 12,8°	27 = 11,1 =	dito
2. »	+ 3,1°	+ 7,2°	27 = 11,4 =	Wschodni
3. »	+ 3,2°	+ 11,4°	28 = 0,0 =	dito
4. »	+ 4,0°	+ 6,1°	28 = 1,1 =	dito